WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁOTYCH

ROK II, Nr 90 (255)
SOBOTA
2 kwietnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.16, zach. 18.10

Ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym

uchwalona jednomyślnie przez Sejm Ustawodawczy

Dalsze zwiększenie produkcji przemysłowej i rolnej

W dniu 31 bm. odbyło się 61 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. Obradom przewodniczył marszałek Sejmu Kowalski. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele rządu z wicepremierem Korzyckim na czele.

Porządek dzienny obejmował sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1949 oraz odpowiedź min. spraw zagr. na interpelację posłów wszystkich klubów poselskich w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

W imieniu Komisji Planu Gospodarczego pos. Rapaczyński (PZPR) wygłosił obszerny referat generalny o planie na rok bieżący.

Mówca zacytował przede wszystkim słowa wstępu do ustawy, stwierdzające, że planowe zadania lat 1947-48 zostały przekroczone przede wszystkim dzięki wysiłkowi klasy robotniczej. Wykonanie planu na r. 1949 stworzy podstawy planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu, znacznego wzrostu dobrobytu mas pracujących i rozkwitu kultury.

Przedstawiając Izbie zasadnicze wytyczne planu na rok 1949, pos. Rapaczyński podaje, że w przemyśle nastąpi w roku bież. dalsze poważne powiększenie produkcji. Podejmiemy nowe rodzaje produkcji, nastąpi pogłębienie planowania asortymentowego, wzmocnienie kontroli wykonania planu, podwyższenie wydajności pracy, polepszenie jakości produkcji i obniżenie kosztów własnych. Plan przemysłowy został połączony w jedną całość z planem finansowym. Cyfry planu są szczegółowo skoordynowane z planem zaopatrzenia i planem importu, co czyni plan tegoroczny bardziej realnym. Planowana wartość produkcji przemysłu państwowego wyniesie 12 miliardów 950 milionów zł — według cen z 1937 r. i wzrośnie o 26 proc. w porównaniu z planem roku ubiegłego. Wszystko wskazuje na to, że plan tegoroczny będzie przekroczony i że będzie wykonane postawione przez Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych zadanie wykonania planu w ciągu 9 — 10 miesięcy. Najpoważniejszy udział w ogólnej wartości produkcji wykazuje hutnictwo, natomiast najpoważniejszy wzrost udziału — przemysły konsumcyjne z włókienniczym na czele.

POWSTANIE szereg nowych zakładów produkcyjnych i podejmiemy nowe rodzaje produkcji — ciągnie referent. Na inwestycje w przemyśle uspołecznionym przeznacza się 118,6 miliarda zł, z czego na przemysł ciężki przypada 42 proc., na górnictwo i energetykę 34,3 proc., na przemysł lekki — 17,7 proc. oraz spożywczy i rolniczy — 4,2 proc. Taki układ uzasadniony jest koniecznością rozbudowy przemysłu produkującego podstawowe dobra inwestycyjne i środki produkcji. Równocześnie realizowane są wytyczne w zakresie rozbudowy przemysłów konsumcyjnych, na co idzie 17 proc. planu inwestycyjnego.

W dalszym ciągu pos. Rapaczyński wymienia szereg największych obiektów przemysłowych w przemyśle energetycznym, węglowym, chemicznym, hutniczym, metalowym i cementowym, na które przeznacza się od 500 mil. do 2 miliardów złotych na każdy.

Na odcinku rolnictwa plan stawia zadanie zwiększenia produkcji o 5 proc. w stosunku do wyników osiągniętych w urodzajnym roku 1948 — zakładając przeciętne warunki klimatyczne.

Wartość produkcji rolnej na głowę ludności przekracza znacznie poziom przedwojenny.

Plan tegoroczny po raz pierwszy ujmuje podstawy gospodarki uspołecznionej w rolnictwie. Naczelnym dążeniem jest zwiększenie produkcyjności i towarowości w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które jednocześnie mają przodować w krzewieniu postępu rolniczego. Plan uwzględnia organizację i pomoc dla różnego typu spółdzielni produkcyjnych oraz rozbudowę wsi samopomocowych. Zakres mechanizacji indywidualnych gospodarstw chłopskich zwiększy się przez rozbudowę ośrodków maszynowych. Ogółem na inwestycje w rolnictwie przeznacza się 34 miliardy złotych.

Państwowe Gospodarstwa Rolne wyprodukują w roku bież. zbóż o 28 proc. więcej, niż w r. ub., ziemniaków o 90 proc. i buraków cukrowych o 28 proc. więcej. Nastąpi znaczne podwyższenie pogłowia koni; bydła i trzody m. in. w drodze zakupu. Zwyżkowo kształtować się będzie również produkcja indywidualnych gospodarstw chłopskich, do czego w dużym stopniu przyczyni się skuteczna pomoc Państwa, a m. in. nakłady inwestycyjne na przebudowę ustroju rolnego; meliorację, podniesienie produkcji, mechanizację i odbudowę. Pomoc ta wyniesie ok. 14 miliardów zł. W tych warunkach uwzględniony w plany wzrost produkcji w gospodarstwach chłopskich nie jest tylko przewidywaniem, ale posiada podstawy w pośrednim oddziaływaniu Państwa.

Ogółem w roku bież. zlikwidujemy 500 tys. ha odłogów.

ZAPLANOWANA globalna wysokość produkcji zbóż i ziemniaków (8,5 miliona ton 3-ch zbóż i 23,8 miliona ton ziemniaków) powinna nie tylko zaspokoić zapotrzebowanie wewnętrzne, ale przynieść również poważniejsze nadwyżki eksportowe.

Na 1 lipca b. r. czynnych będzie w rolnictwie 15.500 traktorów. Pod zbiór w 1949 r. zużyje się łącznie przeszło 1 milion ton nawozów,

(Dalszy ciąg na str. 2)

3 Kongres ZSCh

W dniach 3. 4 i 5 kwietnia br. w gmachu ujeżdżalni na Służewcu odbędzie się III Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej z następującym porządkiem obrad:

3 kwietnia br.: 1) zagajenie i powitanie, 2) wybór prezydium zjazdu, 3) przemówienia przedstawicieli rządu, partii, KCZZ. 4) referat prezesa ZSCh. St. Ignara.

4 kwietnia br.: 1) referat prezesa CRS E. Pszczółkowskiego, 2) powitanie przez delegację górników, 3) referat sekretarza gen. ZSCh M. Bodalskiego, 4) powitanie przez delegację z Chorzowa, 5) wybory komisji, 6) dyskusja, 7) zamknięcie dyskusji i przyjęcie statutu.

5 kwietnia br.: 1) zwiedzanie trasy W—Z, Muzeum Narodowego, odwiedziny w fabryce „Ursus", fabryki im. gen. Świerczewskiego i domu PZPR, 2) referat sprawozdawczy z działalności finansowej Związku w latach: 1946, 1947 i 1948, 3) plan finansowo-gospodarczy na r. 1949, 4) dyskusja, 5) przyjęcie wniosku Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie planu finansowo-gospodarczego na rok 1949, 6) wniosek Komisji Matki i wybór władz, 7) sprawozdanie Komisji Wnioskowej i przyjęcie uchwał. 8) zakończenie zjazdu.

Chińska armia ludowa

odnosi nadal zwycięstwa

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Nankinu agencja France Presse, chińskie wojska ludowe zaatakowały kilka przyczółków mostowych wojsk kuomintangowskich na północnym brzegu rzeki Jang-Tse i zajęły przyczółek An-Lu położony 90 km na północny zachód od miasta Han-Keu.

W prowincji An-Hwei wojska ludowe rozpoczęły z dwóch stron atak na miasto An-King. W prowincji Ho-Nan oddziały ludowe pod dowództwem generała Lin-Piao posuwają się w kierunku zachodnim, wypierając z umocnionych stanowisk oddziały kuomintangowskie.

Rzecznik rządu Kuomintangu potwierdził wiadomość o przejściu dowódcy 97 dywizji generała Vang-Jen-Czinga wraz z 60 oficerami na stronę wojsk ludowych. 97 dywizja, którą dowodził gen. Vang-Jen-Czing stacjonowała na jednym z południowych przedmieść Nankinu.

* *
*

Jak donosi z Nankinu agencja Reutera, do Pekinu przybyła delegacja rządu Kuomintangu do rokowań z delegatami komunistycznej partii Chin. Rokowania te rozpoczynają się 1 kwietnia br.

Stanowcza odpowiedź podżegaczom wojennym

Rezolucja Kongresu Rumuńskich Intelektualistów w obronie pokoju

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie zakończyły się obrady Kongresu Rumuńskich Intelektualistów w obronie pokoju i kultury. W ostatnim dniu obrad, rumuński wiceminister spraw zagranicznych Preotessa wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„4 kwietnia podpisany zostanie agresywny pakt atlantycki, który jest skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu i ma na celu ustanowienie hegemonii Stanów Zjednoczonych nad światem. Rozsiewa on ohydne kłamstwa o rzekomym zagrożeniu pokoju przez Związek Radziecki. Imperialiści anglo-amerykańscy przygotowują się do wojny. Ludzkość zdaje sobie sprawę, że z każdej wojny korzystają tylko fabrykanci broni i że rosnący kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych jest powodem, dla którego imperialiści pragną nowych awantur wojennych. Lecz narody Europy nigdy nie będą walczyć przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Następnie członek Akademii Rumuńskiej prof. Michel Koller odczytał rezolucję Kongresu:

„Rumuńscy pisarze i intelektualiści wraz z masami ludowymi — stwierdza rezolucja — manifestują swą niezłomną wolę zwalczania nowych pretendentów do hegemonii światowej imperialistów anglo-amerykańskich.

Kongres Intelektualistów Rumuńskich — stwierdza dalej rezolucja — wita zbliżający się Kongres Zwolenników Pokoju w Paryżu i zgłasza swój udział w Kongresie. Kongres przesyła również pozdrowienie walczącym o postęp i pokój intelektualistom krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Kongres wita demokracje ludowe, które po wyzwoleniu przez Armię Radziecką wstąpiły na drogę do socjalizmu i wzmocniły obóz pokoju.

Kongres wzywa wszystkich intelektualistów rumuńskich, by zjednoczyli się pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej dla budowy socjalizmu i wzmocnienia obozu postępu i pokoju".

Rezolucja została uchwalona jednomyślnie.

Uczestnicy Kongresu wystosowali do Paryża telegram do Komitetu Organizacyjnego Kongresu Zwolenników Pokoju. Telegram podkreśla, iż intelektualiści rumuńscy witają z entuzjazmem inicjatywę Kongresu Zwolenników Pokoju i pragną walczyć w obronie pokoju wspólnie ze wszystkimi narodami miłującymi pokój, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Końcowe przemówienie wygłosił członek KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — Rautu.

Nietykalność

posłów komunistycznych we Francji zachowana

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło na ostatnim posiedzeniu 14 wniosków w sprawie pozbawienia nietykalności parlamentarnej deputowanych komunistycznych Cachina, Tillona, Villona, Guillona, Lavergne i Pettite, 9 wniosków dotyczyło nietykalności Cachina.

Młodzież radziecka obraduje

na XI Zjeździe Komsomołu

MOSKWA (PAP). 30 marca toczyły się w dalszym ciągu obrady XI Zjazdu Komsomołu. Po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, pierwszy zabrał głos w dyskusji nad referatem sprawozdawczym sekretarz moskiewskiego komitetu Komsomołu — Krasawczenko, który zobrazował wielkie osiągnięcia młodzieży stołecznej, wezwał do dalszego pogłębienia wychowania politycznego młodzieży i nakreślił najgłówniejsze zadania — a mianowicie — by każdy miejski komsomolec w najbliższym czasie ukończył szkołę średnią, a każdy komsomolec wiejski co najmniej szkołę 7-letnią.

Przemówienie powitalne wygłosili w dniu otwarcia prezes Akademii Nauk ZSRR — prof. Wawiłow oraz minister gospodarstwa leśnego ZSRR Bowin.

Spośród gości zagranicznych przemówienie powitalne wygłosili: delegat Związku Młodzieży Polskiej — Morawski, generalny sekretarz Związku Młodzieży Republikańskiej Francji — Leo Figor, delegat Związku Młodzieży Czechosłowackiej — Geizler i delegat młodzieży bułgarskiej — Żywkow.

Zjazd otrzymał depesze powitalne od demokratycznych organizacji młodzieżowych Albanii, Algeru, Anglii, Francji, Belgii, Argentyny, Węgier i Rumunii.

Ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym

uchwalona jednomyślnie przez Sejm Ustawodawczy

(Dokończenie ze str. 1)

czyli o 80 proc. więcej, niż przed wojną.

Porównując cyfry planu rozwoju rolnictwa w roku bież. z cyframi planu 3-letniego, poseł - sprawozdawca stwierdza podwyższenie cyfr planu na r. 1949 w zakresie zaopatrzenia w traktory o 53 proc., wzrost pogłowia owiec o 45 proc., bydła o 25 proc., zbiorów 3 głównych zbóż o 1 proc. itd.

Przezwyciężenie niedoboru środków żywności i uzyskane nadwyżki pozwolą nam w r. bież. osiągnąć w eksporcie zboża 40 proc. poziomu przedwojennego, w eksporcie słodu 200 proc., warzyw, owoców i jagód 204 proc., przetworów ziemniaczanych 388 proc. oraz cukru 235 proc.

W dziedzinie komunikacji prowadzone będą dalsze roboty w zakresie odbudowy sieci kolejowej i dróg. Roboty te potrwają do końca planu 6-letniego. Plan tegoroczny obejmuje odbudowę 494 km linii dwutorowych oraz 7.700 m bież. mostów stałych. Ponadto — 1.800 km dróg i 960 m bież. mostów drogowych. W znacznym stopniu usunięte zostaną zniszczenia w urządzeniach bezpieczeństwa ruchu.

CHARAKTERYZUJĄC ogólnie plan tegorocznych inwestycji, mówca stwierdza, że stanowią one 26 proc. dochodu narodowego. Cyfra ta mówi o wysiłku mas pracujących dla odbudowy zniszczeń i przebudowy struktury gospodarczej kraju.

W końcowej części przemówienia, referent generalny przedstawia zasadniczą budowę ogólnego planu finansowego państwa, który zawiera się w kwocie ok. 800 miliardów zł. Po stronie dochodów 74,1 proc. stanowią środki akumulowane w budżecie państwowym, jak dochody bieżące, majątkowe, wpłaty przedsiębiorstw, amortyzacja przedsiębiorstw, lokaty inwestycyjne i inne. Akumulacja pozabudżetowa wynosi 21,6 proc. — są to głównie środki własne inwestorów, wreszcie 4,3 proc. da planowy system oszczędzania.

W wydatkach — 42,1 proc. stanowią wydatki budżetu bieżącego, 35,3 proc. — inwestycje oraz 22,6 proc. — bankowe kredyty obrotowe.

Nawiązując do uchwały Rady Ministrów w sprawie planowego systemu oszczędzania, mówca podkreśla, że jest on jednym z istotnych warunków realizacji planu gospodarczego.

PO referacie posła Rapaczyńskiego, Marszałek Kowalski otworzył rozprawę. Pierwszy zabrał głos w imieniu Klubu PZPR pos. Blinowski.

Następnie głos zabrał poseł Cieślak (SL). (Przemówienie posła Cieślaka podamy w całości w numerze jutrzejszym).

Następnym mówcą był poseł Lityński (SP), który w planie tegorocznym widzi ogromny wysiłek mas pracujących dla odbudowy zniszczeń i założenia fundamentów pod przebudowę gospodarczą i umocnienie pokoju.

Klub SP deklaruje swe poparcie dla ustawy o planie.

Poseł Chełchowski (PZPR) omawia tę część Narodowego Planu Gospodarczego, która dotyczy wsi i rolnictwa. Mówca podkreśla, że plan przystosowany jest do nowego etapu, w który wchodzi rolnictwo i chłop polski. Rząd uwzględnił potrzeby podstawowej części wsi — chłopów średnio- i małorolnych.

Poseł Szlęzak (SD) podkreśla, że budowa Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 wykazuje znaczny postęp w zakresie metodologii planowania.

Następny mówca poseł Balcerzak (PSL), wskazując na stabilizowanie się gospodarki narodowej, podkreśla rosnącą świadomość mas chłopskich i robotniczych, które rozumieją, że pracują dla siebie.

Kończąc przemówienie, poseł Balcerzak stwierdza, że Klub Poselski PSL w pełni ocenia wielki postęp i osiągnięcia Ministerstwa Rolnictwa i R. R. i do przedłożonego planu ustosunkuje się pozytywnie.

Poseł Ćwik (PZPR) oświadcza, że Narodowy Plan Gospodarczy jest wyrazem woli mas pracujących, które rozważają na naradach produkcyjnych w zakładach pracy wszystkie możliwości przedterminowego wykonania, wynikających z planu zadań.

Po przemówieniu posła Ćwika, przewodniczący ogłasza przerwę do godz. 15.30.

NA popołudniową część posiedzenia Sejmu przybył Rząd z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Korzyckim i Zawadzkim na czele. W lożach dyplomatycznych zasiedli przedstawiciele państw obcych, akredytowani w Warszawie z Dziekanem Korpusu Dyplomatycznego ambasadorem Zw. Radzieckiego Lebiediewem.

W dalszym ciągu rozprawy nad sprawozdaniem Komisji Planu Gospodarczego o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949, zabierali głos posłowie: Marzec (PZPR), Michurski (SL), Typiak (PSL), Żerkowski (PZPR), Wenclik (SD), Czechowicz (SD) oraz Hochfeld (PZPR).

Ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym wraz z rezolucjami została, przy burzliwych oklaskach całej Izby, uchwalona jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

W drugim punkcie porządku dziennego wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu min. spraw zagr. Modzelewskiemu, który odpowiedział na interpelację posłów wszystkich klubów w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją. Przemówienia tego Izba wysłuchała ze szczególną uwagą i w głębokim skupieniu. (Przemówienie min. Modzelewskiego podajemy na str. 3-ej).

Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 7 kwietnia 1949 r. o godz. 10 rano.

Przyjęcie u min. Wyszyńskiego na cześć albańskiej delegacji rządowej

MOSKWA (PAP). Min. spraw zagr. ZSRR Wyszyński wydał 30 bm. przyjęcie na cześć, bawiącej w Moskwie delegacji rządu Republiki Albańskiej.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie delegacji albańskiej z premierem Hodżą na czele. Ze strony radzieckiej wzięli udział w nim: wicepremier Mikojan, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RSFSR Własow, przewodniczący Rady Ministrów RSFSR Czornousow, ministrowie: Kaftanow, Mieńszykow, Smirnow, Zwieriew, Judin, wiceminister spraw zagranicznych Zorin, marszałek Wierszynin i inni.

Ponadto byli obecni członkowie poselstwa albańskiego w Moskwie z ministrem pełnomocnym Prifti na czele, ambasadorowie i posłowie szeregu krajów oraz przedstawiciele radzieckiej i zagranicznej prasy.

Chłopi o stosunkach między Państwem a Kościołem

W województwie kieleckim odbyło się ostatnio 11 zebrań poświęconych kwestii uregulowania stosunków pomiędzy państwem a kościołem. Wszędzie w dyskusji przemawiali licznie przedstawiciele chłopów, robotników i inteligencji pracującej. Podkreślić należy, że zebrania te odbywały się na terenie, którego rezydentem jest biskup Kaczmarek, wymieniony przez min. Wolskiego, jako jeden z tych, którzy wysługiwali się okupantowi i nawoływali do posłusznego wykonywania jego zarządzeń.

Na wszystkich wiecach pełno, a ilość dyskutantów musiała zostać ograniczona. W Opatowie wypowiedział się **Jan Bąk:** wiemy, że było wielu księży, którzy wraz z ludem walczyli przeciwko okupantowi i cierpieli w obozach. Ci księża kochali swoją Ojczyznę i nie mógł nie budzić w nich rozterki widok takich księży i biskupów, którzy zapatrzeni w Rzym nie widzieli własnego narodu, gdy wielkie rzesze wierzących walczyły z okupantem.

Rząd Ludowy uczynił wszystko, aby umożliwić współpracę i unormowanie stosunków pomiędzy kościołem, a państwem. Przypomnijmy reformę rolną. Czy rząd nasz przeprowadzając tę reformę nie oszczędził dóbr kościelnych, mimo że działo się to z uszczerbkiem dla chłopów i zwężało zasięg reformy? A wiemy bardzo dobrze, że na Zachodzie dokonano przed wielu już laty wywłaszczenia dóbr kościelnych i rozdziału kościoła od państwa. A u nas wiele osób spośród kleru, mimo, że korzystało w pełni z praw, prowadziło ostrą nagonkę przeciw rządowi, przeciw państwu ludowemu i rozsiewając nieprawdziwe wiadomości zakłócało spokój, niweczyło żmudny wysiłek odbudowy, nie wahało się nawet wiązać z podziemiem.

Tylko wróg kraju jest zainteresowany w prowokowaniu i sianiu niezgody. Władze państwowe nie zamierzają wtrącać się do kultu religijnego, nie mogą jednak tolerować polityki ludzi, którzy działają na obcy rozkaz i spełniają obce polecenia.

Szymon Dulny, wójt gminy Opatów, chłop kielecki, powiedział: „Chcemy, aby kler współpracował ze wsią, a nie robił wszystko co wsi na złe wychodzi. Chłopi często chodzili na plebanię po poradę i dziś widzą, że rady te nie zawsze były dobre. Tam, gdzie chłopi sami nie zorganizowali się, to do dziś dnia nie ma w takiej wiosce ani domu kultury, ani świetlicy, ani współpracy sąsiedzkiej pomiędzy gospodarzami.

W naszej gminie jest duży majątek, na którym gospodarują siostry klasztorne. Zalegają one w płaceniu podatku gruntowego, opierają się ściąganiu tego podatku, dając tym zły przykład całej gminie. Gospodarze zamożni mówią: jak siostry klasztorne zapłacą podatek, to i my zapłacimy. Demoralizuje to wieś. Niech kler służy Bogu i ludziom, a nie podburza i agituje przeciw rządowi.

Wielu robotników przyjeżdża na wieś w niedzielę, aby pomagać chłopom w ośrodkach maszynowych. Jeden z księży rozzłościł się na takiego robotnika, który przyjechał pomagać chłopom i zwymyślał go. Na to robociarz odpowiedział: jestem lepszym chrześcijaninem od księdza, bo w praktyce pomagam ludziom. I dobrze powiedział.

W rezolucjach uchwalonych w województwie kieleckim czytamy: zebrani wyrażają całkowite poparcie dla stanowiska rządu w stosunku do kościoła. Stanowisko to zapewnia pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych. Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany do agitacji politycznych.

Pragniemy, aby kościół zgodnie ze stanowiskiem rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie używał jej dla walki z Rządem Ludowym i ustrojem społecznym Polski.

Takie jest stanowisko wsi kieleckiej.

J.

Jubileusz 60-letniego pożycia małżeńskiego

Mieszkaniec wsi **Grodno w gminie Baruchowo powiatu włocławskiego, ob. Jan Spagiel obchodził wraz ze swą żoną jubileusz 60-letniego pożycia małżeńskiego.** Jubilat liczy 87 lat. Jego żona 83 lata. W uroczystości jubileuszowej wzięło udział 23 wnuków i 9 prawnuków.

Reforma rolna w strefie radzieckiej Niemiec

Nakładem Głównego Zarządu gospodarki rolnej i leśnej Niemieckiej Komisji Ekonomicznej ukazała się broszura pt. **„Trzy lata reformy rolnej w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec".** W broszurze znajdujemy podsumowanie wyników dokonanej reformy.

Ustawy o przeprowadzeniu reformy poczęły obowiązywać od września 1945 roku. Przewidywały one **likwidację wielkiej własności ziemskiej,** (ponad 100 ha) oraz usunięcie obszarników i junkrów, którzy stanowili jedną z podpór reakcji w Niemczech, byli **natchnieniem agresji i zaborczej polityki hitleryzmu.** Wywłaszczeniu podlegały również grunta i inwentarz rolniczy, stanowiący własność przywódców hitlerowskich, szczególnie aktywnych członków partii oraz przestępców wojennych. Grunta te utworzyły fundusz ziemski reformy, do którego włączone zostały również pewne tereny należące do państwa.

Reforma rolna miała na celu rozdział **gruntów** pomiędzy posiadaczy indywidualnych i zbiorowych. Do posiadaczy indywidualnych zostali zaliczeni chłopi bezrolni oraz fornale, małorolni, przesiedleńcy, uchodźcy, drobni dzierżawcy, wreszcie — robotnicy i rzemieślnicy, jako posiadacze działek podmiejskich. Zbiorowi natomiast właściciele— to rządy poszczególnych ziem i prowincji niemieckich, instytucje samorządowe, Zjednoczenie Samopomocy Chłopskiej.

Posiadacze indywidualni zostali za uzyskane grunty zobowiązani do wniesienia opłaty w wysokości 1.000 — 1.500 kilogramów żyta (w naturze lub w gotówce) za 1 hektar w ratach 10 — 20-letnich. Posiadacze zbiorowi dostali ziemię bezpłatnie. Wśród indywidualnych posiadaczy rozparcelowano 2,14 miliona ha (66,9 proc. gruntów wywłaszczonych), właściciele zbiorowi otrzymali 0,94 miliona ha.

W wyniku reformy w radzieckiej strefie **powstało ok. 200.000 nowych gospodarstw chłopskich.**

Przekazanie do funduszu reformy rolnej 1/3 całej powierzchni uprawnej, podział tych gruntów wśród pracujących chłopów **zmieniło w zasadzie strukturę agrarną wsi niemieckiej.** Około 77 proc. całej powierzchni uprawnej Niemiec wschodnich **znalazło się w rękach chłopskich,** 14 proc. stanowi własność społeczną, a pozostałe grunta — to działki uprawiane przez robotników, pracowników i rzemieślników. Zmiany te uwypuklają się szczególnie dobitnie jeżeli uwzględnić, iż przed reformą rolną w Brandenburgii 55 proc. wszystkich gruntów należało do junkrów, w Meklenburgii — 61 proc., w Saksonii — Anhalt 38 proc. itd. Z dobrodziejstw reformy rolnej skorzystało (włączając w to rodziny) prawie 2 miliony ludzi.

Utworzone w trakcie przeprowadzania reformy rolnej **Zjednoczenia Samopomocy Chłopskiej** stały się poważnym czynnikiem gospodarczym na wsi, które w niemałym stopniu przyczyniają się do demokratyzacji życia społecznego. Do tej organizacji należy 621 tysięcy członków indywidualnych i około tysiąca członków zbiorowych. Pod koniec roku 1948 Samopomoc Chłopska posiadała 6.000 ciągników, 7.700 pługów, 5.800 młocarń, 1.100 lokomobili, 11.400 motorów elektrycznych, 8 tysięcy kuźni i innych warsztatów, 300 młynów i mnóstwo innych przedsiębiorstw. Prócz tego zjednoczenie samopomocy oraz utworzone gospodarstwa chłopskie otrzymały 69 tysięcy budynków mieszkalnych, 82 tysiące obór, 29 tysięcy innych budynków gospodarczych.

Reforma rolna w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec posiada poza znaczeniem gospodarczym, również doniosłe **znaczenie polityczne.** Podcięła ona bowiem korzenie ekonomiczne tych sił, które zaciążyły w ciągu długich dziesięcioleci na historii Niemiec, sił prących ustawicznie do agresji i zaborów. Reforma rolna stała się **cennym instrumentem demokratyzacji Niemiec wschodnich,** ponieważ masy ludowe, uzyskawszy upragnioną ziemię stanęły z natury rzeczy po stronie tworzącego się nowego ustroju politycznego. Jest to moment, który musi żywo obchodzić i sąsiadującą Polskę.

Natomiast w przeciwieństwie do strefy radzieckiej, w zachodnich strefach władze okupacyjne **systematycznie i świadomie sabotują** decyzje moskiewskiej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych **o przeprowadzeniu reformy rolnej w całych Niemczech.** Wydane w tych strefach ustawy o reformie rolnej prawie w niczym nie godzą w interesy wielkich posiadaczy ziemskich, przewidując wypłatę wysokiego odszkodowania właścicielom za wywłaszczone grunty. Ale i te „kadłubowe" ustawy nie są realizowane należycie, zaś wywłaszczone już grunty nie są parcelowane wśród chłopów. Jest to konsekwentne działanie ze strony zachodnich mocarstw okupacyjnych, które przy każdej okazji **sabotują własne zobowiązania,** jakie przyjęli w dziedzinie demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec.

J.W.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● 29 bm. wpłynął do portu gdańskiego 700 statek. Był nim duński parowiec s/s „Belgien". W roku ubiegłym do dn. 29 marca było na wejściu w porcie gdańskim tylko 511 statków. W roku bież. ruch statków w Gdańsku znacznie się wzmógł.

● W ZSRR obchodzono 140 rocznicę urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego Mikołaja Gogola. Twórczość Gogola przenikniętą jest miłością swego narodu. Do najwybitniejszych jego dzieł należą powieści „Taras Bulba" i „Martwe Dusze" oraz komedia „Rewizor".

● Powołując się na źródła indonezyjskie, prasa donosi o rozstrzelaniu przez żołnierzy holenderskich ministra republikańskiego w rządzie Hatty — Supeno. Egzekucję wykonano w rejonie Dżodżakarty.

● Komitet Wykonawczy UNRRA odbył dnia 30 marca ostatnie swe posiedzenie i podał do wiadomości, że UNRRA zostaje rozwiązana po wykonaniu swych zadań.

● W Bukareszcie zmarł w wieku 77 lat bojownik i weteran rumuńskiego ruchu robotniczego Aleksy Constantinescu.

Drzwi do Polski są otwarte

Min. Modzelewski odpowiada w Sejmie na interpelacje w sprawie powrotu emigrantów z Francji

Na 61 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 31 marca br. minister spraw zagranicznych Modzelewski udzielając odpowiedzi na interpelację posłów wszystkich klubów poselskich w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją wygłosił przemówienie, które podajemy w nieznacznym skrócie.

Wysoki Sejmie!

Uzasadniony niepokój całego społeczeństwa, wywołany niechęcią rządu francuskiego do odnowienia umowy repatriacyjnej z Polską, względnie zawarcia umowy dostosowanej do dzisiejszych warunków, znalazł wyraz w interpelacji, na którą mam dziś zaszczyt odpowiedzieć.

Już na wstępie chciałbym jednak zaznaczyć, że sprawa repatriacji ro-



botników polskich z Francji jest tylko fragmentem stosunków polsko-francuskich. Toteż dla wyjaśnienia tej sprawy nie od rzeczy będzie poruszyć i inne zagadnienia.

Dzieje pobytu wielkiej rzeszy robotników polskich we Francji są dość długie. Sięgają one okresu po pierwszej wojnie światowej. Jak wiadomo w okresie tym rząd francuski wskutek wielkich zniszczeń dokonanych przez wojnę 1914—1918 roku na terytorium Francji zwrócił się do rządu polskiego o pomoc w postaci siły roboczej. Ówczesne rządy polskie skwapliwie podchwyciły propozycję francuską i zagwarantowały Francji prawo do zorganizowania kampanii rekrutacyjnej na terenie Polski i wśród górników polskich w Westfalii.

W wyniku rozmów na ten temat została zawarta 3 września 1919 roku specjalna konwencja polsko-francuska, zarejestrowana w Lidze Narodów.

Art. VI tej konwencji wyraźnie mówi, że **„żadne specjalne pozwolenie nie będzie wymagane przy wyjeździe z kraju zamieszkania od robotników obcokrajowców, ani od ich rodzin, w chwili ich powrotu do kraju pochodzenia"**.

Art. X w przewidywaniu, że mogą zajść zmiany na rynkach pracy obu krajów, postanawia konsultacje obu rządów w celu dostosowania spraw emigracji do potrzeb chwili.

Na podstawie tej konwencji przez wiele lat funkcjonowały w Polsce dwa obozy (Mysłowice i Poznań), dokąd specjalnie delegowani przedstawiciele francuskich przedsiębiorstw i urzędów zwozili robotników polskich, gdzie selekcjonowali zwerbowanych i skąd specjalnymi pociągami wysyłali ich do Francji. Przy urzędach pracy w większych miastach Polski urzędowali również przedstawiciele francuskiego ministerstwa pracy.

W ten zorganizowany sposób wyjechało z Polski setki tysięcy robotników. Nie potrzebuję chyba dodawać, że ich to rękoma odbudowano dużą część zniszczeń i doprowadzono do wysokiego stanu wydobycie węgla w północnych zagłębiach Francji.

Aż do zakończenia ostatniej wojny omawiana konwencja działała z wyraźną korzyścią dla strony francuskiej. Podkreślam — do zakończenia ostatniej wojny — gdyż wszystkim znany jest bohaterski udział naszego wychodźtwa we Francji w wyzwoleńczych walkach francuskiego Ruchu Oporu. Co więcej — i po zakończeniu wojny kopalnie północnej Francji ruszyły przy wydatnym udziale naszego wychodźtwa.

Polska przestała być krajem eksportującym siłę roboczą

ZMIENIŁA się jednak sytuacja w Polsce, która przestała być krajem eksportującym siłę roboczą, a stała się dla mas pracujących ojczyzną, gwarantującą im u siebie pracę i chleb. Toteż zostały zawarte kolejno dwie umowy o repatriacji między Polską i Francją, a mianowicie w roku 1947 i 1948.

W umowach tych mimo, że Polska mogła domagać się nieograniczonego powrotu emigrantów, zgodziliśmy się na ustalenie kontyngentów reemigrantów w poszczególnych zawodach.

Rząd polski wyraził również zgodę na stworzenie komisji mieszanej polsko-francuskiej, która, badając indywidualnie każdy wypadek reemigracji określała, czy i kiedy dany reemigrant może opuścić Francję bez szkody dla gospodarki francuskiej.

Jeśli repatriacja w 1947 r. miała przebieg zgodny z umową, to już w drugiej połowie 1948 roku można było zauważyć ataki na prawa emigrantów i na samą umowę. Jedynie bardzo energiczna akcja władz polskich i społeczeństwa emigracyjnego spowodowała, że umowa przetrwała do końca 1948 r., kiedy to wygasła.

Już we wrześniu roku ubiegłego ambasada RP w Paryżu domagała się przedłużenia na 1949 r. umowy z 1948 r. Po kilkumiesięcznym zwlekaniu rząd francuski formalnie odmówił przedłużenia lub zawarcia nowej umowy. Motywy podane przez rząd francuski były następujące:

a Istnieje już stan normalny i każdy obywatel polski może wracać indywidualnie do Polski.

b Komunikacja kolejowa przez Francję, Niemcy i Czechosłowację jest również normalna (Orient-express), odpada wobec tego potrzeba organizowania zbiorowych transportów.

Rząd polski wysłał rządowi francuskiemu odpowiedź, w której stwierdza, że:

1 umowy powojenne o repatriacji opierały się zasadniczo na obowiązującej konwencji z 1919 r.,

2 nienormalnym stanem jest okupacja Niemiec przez aliantów, którędy wszelkie transporty z Francji muszą przejeżdżać tranzytem, a uzyskanie wiz przejazdowych na indywidualne przejazdy z Permit Office przy braku zorganizowanej reemigracji jest rzeczą praktycznie niemożliwą.

Dla charakterystyki ogólnego klimatu rozmów na temat repatriacji można przytoczyć taki fakt: Nie wszyscy zgłoszeni w 1948 r. reemigranci mogli wyjechać, wobec tego francuskie MSZ formalną notą zobowiązało się wypuścić w styczniu 1949 r. dwa dodatkowe pociągi. Na krótko przed wyjazdem pierwszego pociągu władze francuskie inną notą cofnęły swoje przyrzeczenie, w wyniku czego 700 osób, w tym spora liczba dzieci, pozostało w bardzo ciężkich warunkach.

Czyniliśmy wiele prób rozwiązania omawianej sprawy. Jak dotąd rokowania rozbijały się o niechęć rządu francuskiego, by pozytywnie sprawę załatwić. Rząd polski nie może jednak zgodzić się na zamknięcie repatriacji. Drzwi do Polski są otwarte, nie może więc być zamknięta droga do drzwi tych wiodąca. O konieczności repatriacji mówią również, i to dość solennie, różne deklaracje Narodów Zjednoczonych.

Czym to wytłumaczyć?

CZYM się więc tłumaczy to niczym nie uzasadnione stanowisko rządu Francji w sprawie repatriacji? Czym się tłumaczą jednoczesne odmowy legalizacji wielu polskich rad rodzicielskich, lub delegalizowanie takich np. organizacji polskich jak Związek Osadników i Robotników Rolnych? Czym się tłumaczą areszty, bicia, szykany i wydalenia do Niemiec Polaków, którzy noszą wysokie odznaczenia za bohaterski udział we francuskim Ruchu Oporu? A jednocześnie czym się tłumaczy fakt, że na terytorium Francji znajdują opiekę ludzie z bandyckiej brygady Bohuna — występującego tam pod nazwiskiem Skarbka, znani z setek morderstw popełnionych na rozkaz gestapo?

Chyba tym, że odpowiednie władze francuskie prowadzą określoną politykę już nie emigracyjną, ale ogólną, politykę, za którą stoją podżegacze wojenni, zawsze gotowi korzystać z usług najciemniejszych elementów. Dla elementów tych natomiast solą w oku jest każdy uczciwy, świadomy robotnik, choćby najbardziej zasłużony, choćby przedtem mówiono o nim najgłośniej „il a bien mérité la Patrie".

Wiele niepokoju budzi również ogromny wzrost wypadków śmierci i kalectwa, którym ulegają polscy górnicy we Francji.

Rząd polski czeka obecnie na odpowiedź rządu francuskiego, któremu wyraził swoje głębokie zaniepokojenie, prosząc o zakomunikowanie, jakie środki podjęte będą w celu usunięcia tego stanu rzeczy.

SPECJALNĄ dziedzinę stosunków polsko-francuskich stanowią sprawy wizowe. Nie chciałbym tej sprawie, wydawałoby się błahej, poświęcać wiele słów. Chcę tylko wspomnieć, że odmowa wiz ze strony francuskiej wystawia często na szwank wykonywanie umowy kulturalnej między naszymi krajami oraz wykonywanie normalnych funkcji dyplomatycznych. Odmowy te są tak dziwne, iż trudno mi je wytłumaczyć inaczej, niż chęcią zamanifestowania przez pewne władze francuskie swego prawa suwerenności. W tej dziedzinie mogę tylko jedno zakomunikować: inicjatywa zaczepna zawsze należy do władz francuskich.

Zmiana stanowiska Francji

POWSTAJE pytanie, jakie jest tło ogólne tych, powiedziałbym, co najmniej zgrzytów w stosunkach Francji do Polski.

Źródłem tego jest coraz mocniejsze przeciwstawienie się w ostatnim okresie Rządu Francuskiego tym pozycjom politycznym Francji, jakie zajmowała ona w okresie walk o wyzwolenie i bezpośrednio po wyzwoleniu, w wyniku czego nastąpiła ewolucja stanowiska Rządu Francji do zagadnienia niemieckiego i tego wszystkiego co się za tym zagadnieniem kryje.

Zaczynam od tego, gdyż ewolucja w tej sprawie stała się przyczyną, że odnowienie układu o sojuszu Polski z Francją nie doszło do skutku. Jak wiadomo jeszcze na początku 1947 roku oba rządy były zgodne, by dostosować stary sojusz polsko-francuski do nowych, zmienionych warunków. Dla Rządu Polskiego punktem wyjścia były sojusze, zawarte ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, Francja posiadała układ ze Związkiem Radzieckim podobnego typu. Toteż w początkowym stadium rozmów sprawa wydawała się niezbyt trudna do przeprowadzenia. W międzyczasie jednak stanowisko Francji uległo zmianie. Zmiana nastąpiła bezpośrednio po konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, w kwietniu 1947 roku. Strona francuska właśnie wtedy wysunęła tezę uzależnienia układu od zgody ministrów spraw zagranicznych, praktycznie od zgody Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Sens tej propozycji stał się całkiem zrozumiały dopiero w późniejszym okresie realizowania tzw. planu Marshalla, a staje się jasny jak dzień, dzisiaj, w okresie rozkrzyczanej kampanii o pakcie północno-atlantyckim i udziału w nim Rządu Republiki Francuskiej. Nikogo nie dziwi chyba, że już wówczas Rząd Polski propozycję tę odrzucił.

Układ miał gwarantować bezpieczeństwo obydwu krajów przed możliwością wznowienia agresji imperializmu niemieckiego i ewentualnych sprzymierzonych z nim agresorów. Dzisiaj Rząd Republiki Francuskiej godzi się coraz bardziej — mimo oporu opinii publicznej — z restytuowaniem imperializmu Niemiec Zachodnich i coraz bardziej wyraźnie ulega amerykańskim realizatorom tej koncepcji. Oto w kilku słowach — obraz ewolucji, a raczej zwrotu o sto osiemdziesiąt stopni w stanowisku Rządu Francuskiego w tej sprawie.

NIC więc dziwnego, że zwrot ten, oznaczający, iż Rząd Republiki Francuskiej praktycznie wyrzekł się swego dawnego stanowiska, mimo od czasu do czasu powtarzanych deklaracji najwyższych czynników Francji o możliwości niebezpieczeństwa niemieckiego i solennie popieranych uchwał nawet przez Zgromadzenie Narodowe, nic więc dziwnego, powtarzam, że tego rodzaju zwrot musiał się odbić na stanowisku Rządu Francji w stosunku do Polski, której Rząd bezustannie i bez reszty realizuje politykę konsekwentnego wysuszania źródeł niemieckiej agresywności, politykę wzmacniania ze wszech miar pokoju i popierania wszelkich szans pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych.

W świetle tych kontrastów politycznych jasną się staje w bilansie stosunków polsko-francuskich pozycja, jaka stanowi udział Rządu Francuskiego w szumnie zawieranym pakcie północno-atlantyckim.

Nasz stosunek do paktu atlantyckiego

JAK wiadomo Rząd Polski określił swój stosunek do tego paktu w komunikacie z konferencji naszych posłów w krajach skandynawskich odbytej w Warszawie, jako do paktu o charakterze agresywnym i niezgodnym ani z duchem, ani z literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Treść tego, co ostatnio ogłoszono jako treść paktu północno-atlantyckiego całkowicie potwierdza słuszność naszego stanowiska. Nie jest moim zadaniem analizować dzisiaj szczegółowo oddzielne postanowienia tego paktu. Chcę tylko wskazać na wyraźną sprzeczność zawartą w oświadczeniach do tego paktu, złożonych przez ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Oświadczenia te usiłują mianowicie wykazać, że pakt ten bynajmniej nie sprzeciwia się Karcie Narodów Zjednoczonych. Zdaniem ministrów spraw zagranicznych tych krajów wzmacnia on O. N. Z. Jednocześnie jednak sami mówią oni, że pakt ten podpisują dlatego, bo organizacja Narodów Zjednoczonych jakoby zawiodła, bo jakoby zawiodła Rada Bezpieczeństwa, jakoby ze względu na wadliwości jej funkcjonowania itp. Inaczej powiedziawszy, sami przyznają, że pakt przez nich wypracowany ma zastąpić O. N. Z.

A czyż usiłowanie zastąpienia O.N.Z. przez pakt nie bije wprost już nie tylko w jej autorytet, ale nawet w same podstawy jej istnienia? Czyż stworzenie namiastki Rady Bezpieczeństwa wraz z własnym Komitetem Sztabów Głównych w obrębie paktu, namiastki w stylu niemieckich ersatz'ów wojennych, nie jest bezpośrednim i gwałtownym zamachem na samo istnienie Rady Bezpieczeństwa N. Z.? Czyż nie jest próba wyjałowienia samej koncepcji O. N. Z.? Czyż nie stanowi próby przekreślenia idei bezpieczeństwa zbiorowego, idei, która przyświecała wolnym narodom w walce o zwycięstwo nad faszyzmem i po zwycięstwie nad nim?

I można się tylko dziwić, że czynniki, którym powierzono pieczę nad zasadami Karty O. N. Z. nie zauważyły dotąd tego, co każde dziecko może dojrzeć gołym okiem i jeszcze nie podniosły głosu protestu przeciwko tak jawnemu pogwałceniu powierzonej ich pieczy Karty. Nikt bowiem nie może zaprzeczyć, że ideę, będącą podstawą O. N. Z., a mianowicie ideę zbiorowego bezpieczeństwa, z którą wiązały się nadzieje na trwały pokój prostego człowieka na całym świecie, chce się właściwie wyrugować. Zastępując tę ideę treścią przekreślającą bezpieczeństwo zbiorowe, a wprowadzając na jej miejsce źle zamaskowane, bo nie dające się zamaskować ostrze agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, pakt atlantycki chce zostać tej idei grabarzem. I można się tym chełpić, jak to niektórzy czynią, ale tego nie ukryją żadne powoływania się na Kartę. Tego nie ukryją, choćby po tysiąc razy powtarzane, jak to się właśnie dzieje, frazesy o pokojowych tendencjach paktu.

Jak wiadomo Rząd Francuski, jako jeden z inicjatorów, ma zamiar podpisać ten pakt. Widocznie, że w związku z tym nie ujawnia on skłonności do pozytywnego załatwienia spraw wynikających z normalnych stosunków polsko-francuskich, choćby ich załatwienie było połączone z oczywistą korzyścią, zarówno dla tych stosunków, jak i dla obydwu narodów.

PRAGNIENIE pokoju tkwi głęboko w sercach wszystkich prostych ludzi. Zdecydowanie pokojowa polityka Związku Radzieckiego, z którą Rząd Polski całkowicie się solidaryzuje, daje najpełniejszy wyraz tym pragnieniom i znajduje oddźwięk w jak najszerszych masach na całym świecie.

Dlatego wierzymy, że znajdą się pokojowe czynniki, które wpłyną na bieg spraw, tak, aby zamiary podżegaczy wojennych zostały pokrzyżowane i aby i na tym odcinku, na odcinku stosunków polsko-francuskich zapanowały normy, służące bezpośrednio i pośrednio dobru obydwu narodów, aby zapanował klimat przyjaźni i współpracy, której obydwa narody słusznie tak bardzo pragną, a który, nie ma co do tego żadnej wątpliwości, byłby cennym wkładem do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Łubin „czysty, jak łza”

wyjeżdża z Kalisza za granicę

Czyszczalnia nasion na pełnych obrotach

(Od naszego korespondenta)

Związek „Samopomocy Chłopskiej" w Kaliszu posiada czyszczalnię nasion, niewielką wprawdzie, ale idącą na pełnych obrotach. Czyszczalnia pracuje pod kierownictwem ob. Jeżyka i zatrudnia 13 pracowników.

Czyszczalnia nasion w Kaliszu ma ogromne znaczenie dla rolników tego powiatu. Najlepsze dowody tego mają chłopi, którzy dostarczają swe zachwaszczone i zakażone nasiona. Oczyszczone i wolne od szkodników zbożowych nasiona można przewieźć do magazynów i przeznaczyć do siewu. Czyszczalnia prowadzi również skup zbóż.

Sposób oczyszczania nasion i zbóż jest w zasadzie bardzo prosty. Ziarno wsypuje się do tzw. „tryjera", gdzie przez wirowanie ziarno chore i nadpsute oddziela się od zdrowego.

Najważniejszą jednak sprawą jest odpowiednie konserwowanie. Specjalnie wiele uwagi poświęcić trzeba nasionom oleistym, które, nieprzewietrzone i nieprzebrane, ulegają łatwo zepsuciu. Dla zbóż i nasion kukurydzy szczególnie groźny jest powszechnie znany wołek zbożowy. Toteż dział konserwacji w czyszczalni kaliskiej jest prawdziwym dobrodziejstwem rolników.

Czyszczalnia pracuje obecnie 10 godzin na dobę.

Poza dużymi ilościami nasion przeznaczonych do siewu wiosennego przerabia się, a właściwie selekcjonuje dziennie 25 ton łubinu. Do Kalisza zwozi się łubin z całego województwa poznańskiego, który po oczyszczeniu i selekcji idzie na eksport. (sz)

Opieka zakładów pracy

nad szkołami

Z udziałem przedstawicieli: CKZZ, kuratorium okręgu szkolnego oraz przewodniczących i sekretarzy związków zawodowych odbyła się w Poznaniu narada, której głównym tematem było powołanie do życia przy zakładach pracy, komitetów opiekuńczych nad szkołami poznańskimi.

Przedstawiciele związków zawodowych objęli protektoraty nad szkołami w imieniu załóg. Protektoraty te mają na celu zwiększenie łączności między młodzieżą szkolną a ludnością pracującą.

Rozpowszechnianie książek i prasy radzieckiej

projektuje TPPR w Szamotułach

(B) Na walnym zebraniu koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy starostwie powiatowym w Szamotułach poddano dyskusji dotychczasową działalność zarządu. Omówiono również plan pracy na rok bieżący. Postanowiono położyć główny nacisk na rozpowszechnienie książek oraz prasy radzieckiej i polskiej, informujących o Związku Radzieckim.

Projektuje się urządzenie wycieczki na Targi Poznańskie i poczynienie starań, aby przynajmniej jeden z członków TPPR wyjechał z wycieczką do ZSRR. Padło również kilka projektów należytego przygotowania akcji propagandowej w związku z tegorocznym Tygodniem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wolne gospodarstwa

w zachodniej części województwa

(g) Na Ziemi Lubuskiej jest jeszcze do dyspozycji pewna ilość gospodarstw. Urzędy Osiedleńcze (przy starostwach powiatowych) przydzielać je będą małorolnym i bezrolnym chłopom. Otrzymają oni kredyt na zagospodarowanie się. W Żninie utworzono powiatowy komitet przesiedleńczy, który będzie kierował chętnych do wyjazdu na nowe gospodarstwa.

—:□:—

Kary za nielegalny ubój

Właścicielka sklepu rzeźniczego w Gostyniu Klara Szafranek za nielegalny ubój cieląt i kóz zapłaciła 300.000 złotych. Jej wspólnicy, Piotrowski i Bojarski zapłacili mniejsze kwoty.

Ze składek społeczeństwa

powstanie dom kultury w Sierakowie

(g) W Sierakowie odbyło się w tych dniach zebranie konstytucyjne komitetu utworzenia domu kultury. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, przedsiębiorstw, szkolnictwa, MRN, Zarząd du Miejskiego i Samopomocy Chłopskiej. Fundusze na ten cel postanowiono zdobyć ze składek społeczeństwa, z pomocy organizacji społecznych oraz dotacji Zarządu Miejskiego w wys. 100 tys. zł. Pomoc w remoncie budynku zaofiarowali również obecni na zebraniu przedstawiciele przedsiębiorstw.

W domu kultury znajdzie pomieszczenie biblioteka, czytelnia, kino itp.

Zmiana adresu Zarządu Pow. SL

w Gorzowie Wlkp.

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Gorzowie Wlkp. powiadamia, że biuro Zarządu Powiatowego SL zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Wandy Wasilewskiej nr 106 (parter).

Przedkongresowa uchwała chłopów

na zebraniu Str. Ludowego w Chodzieży

(JB) Na odprawie prezesów i sekretarzy zarządów gminnych i gromadzkich Stronnictwa Ludowego w Chodzieży powzięto uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Z radością witamy zbliżający się wielki Dzień Chłopa Polskiego, dzień, w którym nastąpi organiczne połączenie się Stronnictwa Ludowego z odrodzonym PSL.

Dwie partie chłopskie w dążeniu do lepszej przyszłości postanowiły połączyć się i realizować konsekwentnie politykę ścisłego sojuszu chłopsko - robotniczego.

W związku z tym prezesi i sekretarze zarządów gminnych i gromadzkich Stronnictwa Ludowego, zebrani na odprawie w dniu 20 marca 1949 roku w Chodzieży, postanawiają zwołać natychmiast w swoich gromadach zebrania i powziąć uchwałę o wykonaniu czynu przedkongresowego w skali gromadzkiej lub gminnej. Czyny będą się wyrażały w następujących pracach:

1) naprawa dróg i mostów; 2) likwidacja ugorów i odłogów; 3) pomoc sąsiedzka; 4) zakładanie ośrodków maszynowych; 5) stuprocentowe wykonanie obsiewów wiosennych; 6) podniesienie produkcji hodowlanej trzody chlewnej; 7) podniesienie wydajności produktów rolnych; 8) realna współpraca w likwidowaniu analfabetyzmu przez zachęcanie członków i kolegów do uczęszczania na kursy dokształceniowe.

W spółdzielczym sklepie brak towarów

a komitet sklepowy?...

(Ki) Ostatnio poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę uaktywnienia komitetów sklepowych przy spółdzielniach. Konieczność tę potwierdza jeszcze fakt, jaki zdarzył się w **pow. międzychodzkim**. Na zebraniu gromadzkim we wsi **Łężeczki** chłopi narzekali, że nie mogą kupić w spółdzielni artykułów spożywczych, które w dawniejszym sklepie prywatnym zawsze były. Okazuje się, że winę za ten stan rzeczy **ponosi właśnie komitet sklepowy**, którego opieszałość przyczyniła się do poderwania zaufania do spółdzielczości wśród chłopów, którzy nie wykazują obecnie należytego zrozumienia dla akcji „H", podczas, gdy parcelanci z sąsiedniej gromady Łężce domagają się kategorycznie rozpoczęcia akcji kontraktowania świń. Fakt ten nasuwa przypuszczenie, że brak artykułów w spółdzielni spowodował trudności w akcji „H".

Dom dziecka w Sobótce

przyjmie gości z zagranicy

(g) W byłym pałacu obszarniczym w Górznie gm. Sobótka pow. ostrowski, przejętym w ubiegłym tygodniu od Centr. Związku Spółdzielczego przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu, powstanie z dniem 1 września br. dom dziecka. Znajdzie w nim pomieszczenie około 70 sierot. W przyszłości przewiduje się zwiększenie zakładu przez założenie szkoły podstawowej, warsztatów rzemieślniczych oraz szkoły dokształcającej zawodowej.

W okresie tegorocznych wakacji letnich odbędą się tu kolonie dla dzieci z zagranicy.

—oOo—

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY

WIELKI — o godz. 19 „Od bajki do bajki", w sobotę „Uprowadzenie z Seraju", w niedzielę o godz. 15 „Madame Butterfly", o godz. 19 „Od bajki do bajki".

TEATR POLSKI, komedia Aleksandra Fredry „Mąż i żona", w reżyserii Stefana Drewicza, dekoracje Andrzeja Stopki. Udział biorą: Zofia Barwińska, Borys Borkowski, Leon Stępowski, Krystyna Wodnicka, Przemysław Zieliński.

NOWY — dziś i w dni następne o godz 19.30 komedia w trzech aktach B. G. Shawa pt. „Candida"

KOMEDIA MUZYCZNY — dziś i w dni następne o godz. 20 wesoła komedia R. Ruszkowskiego pt. „Wesele Fonsia".

WYSTAWA W SALONIE SZTUK PLASTYCZNYCH

Salon Sztuk Plastycznych, Al. Marcinkowskiego 28 — wystawa. Wystawiają: Houwalt, Kalinowski, Lenica, Nowowiejski, Obrąpalska, Szmidt, Wieczorek, Wojtowicz.

Salon otwarty w dni powszednie od godz. 10 — 18, w niedzielę i święta od godz. 12 — 17.

KINA

APOLLO — „Melodia serc" o godz 13, 15.30, 18, 20.30.

BAŁTYK — „Człowiek z karabinem o godz 16, 18, 20

MUZA — „Gasnący płomień" o godz 15.30, 18, 20.30

RIALTO — „Cezar i Kleopatra" o godz 15.30, 18, 20.30

WARTA — „Timur i jego drużyna o godz. 16, 80, 20.

AKTUALNOŚCI nr 12 o godz 10, 11, 12, 13 i 14.

Trzeba znaleźć radę

na brak lekarzy

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Gorzowie, przy udziale przewodniczących rad zakładowych i aktywistów związków zawodowych, kierownik Wydziału Lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej Bogucki, omówił korzyści, przysługujące ubezpieczonym i ich rodzinom. W interesie świata pracy leży punktualne przekazywanie na rzecz Ubezpieczalni składek miesięcznych. Ubezpieczalnia Społeczna projektuje w najbliższym czasie dokończenie budowy przychodni specjalistycznej i ogólnej w Gorzowie. Prace te związane są, jeżeli chodzi o kwestię finansowe z regularnym wnoszeniem opłat przez poszczególne zakłady pracy.

Jeżeli chodzi o lekarzy i służbę pomocniczą, w samym Gorzowie, sprawa ta została w pewnym stopniu rozwiązana. Nadal jednak odczuwa się poważny brak lekarzy w powiatach. Usprawnienie lecznictwa jest rzeczą niezmiernie ważną, toteż było by wskazane aby Zarządy Miejskie przygotowały pewną ilość odpowiednich mieszkań dla tych lekarzy, którzy chcieliby osiedlić się na danym terenie.

W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność uświadamiania członków Ubezpieczalni Społecznej nie tylko o ich prawach, ale również obowiązkach.

140.000 kg pomarańcz na święta

dla dzieci woj. poznańskiego

W pierwszych dniach kwietnia nadejdzie z państwa Izrael drogą morską 800.000 kg pomarańcz i grapefruitów. Województwo poznańskie otrzyma 144 tys. kg tych owoców dla dzieci do lat 16, rodzin pracujących i pobierających zasiłki dla dzieci.

Aby wykluczyć możliwości spekulacji — rozdział zostanie przeprowadzony przez sklepy PCH i PDT, „Społem", Spółdzielnie Spożywców i gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej".

Każde dziecko otrzyma 0.75 kg pomarańcz w cenie 585 zł za kg.

Rady Zakładowe lub Koła Związkowe wszystkich zakładów pracy na terenie woj. poznańskiego sporządzą odpowiednie wykazy pracowników mających prawo do zakupu pomarańcz i wydadzą do dnia 3.IV br. tym pracownikom kartki z bloków, lub zwykłego papieru numerowane zgodnie z numeracją wykazu, ostemplowane stemplem rady zakładowej lub koła związkowego z podpisem prezesa lub sekretarza.

Pracownicy małych zakładów pracy i warsztatów, którym zasiłki na rodzinę wypłaca Ubezpieczalnia Społeczna, otrzymają kartki z Ubezpieczalni przy odbiorze zasiłków dla dzieci.

Pracownicy będą mogli nabyć pomarańcze w ciągu 7 dni od ogłoszenia sprzedaży w dowolnym punkcie sprzedaży detalicznej.

PCH przewiduje rozprowadzenie pomarańcz do połowy kwietnia br.

Wiec solidarności z oświadczeniem Rządu

w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem

(J. B.) Przed kilku dniami odbył się w Słubicach wiec, w którym wzięło udział około 700 osób. Referat o stosunku między Państwem a Kościołem wygłosił prezes zarządu pow. SL Kazimierz Borowicz, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Przedstawicielka sekcji kobiecej SL — Maria Łukaszczyk oświadczyła w imieniu wszystkich kobiet-członkiń sekcji kobiecej Stronnictwa Ludowego, że solidaryzuje się w całej rozciągłości z oświadczeniem, złożonym w imieniu rządu przez ministra Wolskiego.

Przedstawiciel ZMP stwierdził: „Młodzież polska wita z głębokim zadowoleniem oświadczenie rządu.

Przedstawiciel Wojska Polskiego stwierdził, że stanowisko rządu w powyższej sprawie Wojsko Polskie przyjmuje z zadowoleniem.

Ob. Baranowski — sekretarz Pow. Kom. PZPR wyraził w podsumowaniu dyskusji zgodność poglądów reprezentowanej przez niego partii ze zdaniem przedmówców.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa Skolimowska 5.

B-66921

Wiekowe tworzywo mas ludowych podstawą wielkiej sztuki

Przemówienie sejmowe posła M. Kubickiego

W dyskusji nad budżetem na rok 1949 zabrał głos poseł Kubicki, który w imieniu Klubu Poselskiego SL zreferował aktualne zagadnienia kulturalne w Polsce z punktu widzenia reprezentowanego przezeń Stronnictwa Ludowego.

KIEDY rozpatrujemy i analizujemy budżet na rok 1949 pozwolę sobie imieniem Klubu Poselskiego Stronnictwa Ludowego zastanowić się i omówić sprawy kultury i sztuki w Polsce.

Poza zdobyczami gospodarczymi, socjalnymi, największym osiągnięciem demokracji ludowej i rządów chłopsko - robotniczych w Polsce, jest coraz pełniejsza i szersza możliwość szerokich mas pracujących konsumowania dóbr kulturalnych. I to jest najgłębszy i najpełniejszy wyraz zmiany ustroju społecznego.

Robotnik i chłop, pracujący ciężko i mozolnie, podatnik ma za swój wysiłek, poza płacą z każdym rokiem rosnący udział w dochodzie narodowym, wyrażający się możliwością korzystania z sieci bibliotek, świetlic, szkół artystycznych, radia, słuchania koncertów, zwiedzania muzeów i wystaw, w uczeniu dzieci, w docieraniu gazety do najdalszej wsi i małego miasteczka.

Budżet wybitnie pokojowy

Wielokrotnie podkreślano z tej trybuny, że budżet nasz jest budżetem wybitnie pokojowym, bowiem jest on wyrazem uczuć całego społeczeństwa. A społeczeństwo polskie przede wszystkim chce pokoju. aby móc zagoić wszystkie rany i odbudować zniszczenia gospodarcze Naród polski, ma w swojej psychice nie tylko wielkie poczucie wolności, niepodległości, ale i wielkie poczucie piękna. Wyrazem i przejawem tych uczuć są czczeni przez cały świat, żeby, żeby wymienić tylko parę przykładów — Kopernik. Jenicki, Chopin, Skłodowska, Beniowski, Mickiewicz, Szymanowski, Jarosław Dąbrowski, Kościuszko.

Nasz wkład w skarbiec kultury ogólno - światowej jest pokaźny i duży. Twórczość wielkich naszych twórców, była dlatego wielka, iż za podmiot ich działalności wzięli kulturę szerokich mas, ból i cierpienie i tęsknotę warstw pracujących pragnących nie tylko wolności politycznych i gospodarczych, ale szerokiego udziału w tworzeniu kultury ogólno - narodowej.

Właśnie kończy się w New Yorku konferencja zwołana przez intelektualistów amerykańskich dla obrony pokoju. Za złotą, dolarową kurtyną, duszą się i dławią najlepsi ludzie, kochający wolność i chcący braterskiej przyjaźni wszystkich narodów świata, bez względu na ich kolor skóry, rasę, religię i wyznanie polityczne, by budować lepsze jutro. Ci ludzie, dla których mamy głęboki szacunek i cześć, jak żywimy uznanie i miłość dla wielkich synów krajów Ameryki — Franklina, Lincolna, Roosevelta, Sinclaira, Dreisera—wbrew terrorowi i szantażowi trustów i karteli, oligarchii dolarowej Morganów, Rockefellerów, Marshallów — budowali i budują pokój dla prostych ludzi pracy.

To nasze zniszczone miasto Wrocław rzuciło przez morza i oceany hasło — rozpoczęcia ofensywy o utrwalenie pokoju.

I jeżeli kraje, które związały się z podżegaczami wojennymi, uznają cymi hasło Vandervelde'a „niech diabli wezmą kulturę, ważne są tylko dywidendy" — jeżeli te kraje, jak Argentyna i Norwegia nie włączyły się do rodziny narodów świata, czczących Chopina w ciągu Roku Chopinowskiego, to nie jesteśmy tym zaskoczeni. Pamiętamy, iż Hitler w pierwszym rzędzie właśnie zakazał wykonywania utworów chopinowskich.

W rewolucyjnej etiudzie Chopina dla ludzi pracy, dla uciemiężonych i przygniecionych do ziemi wyzyskiem dolarowym i funtem szterlinga na całym świecie jest większa siła atomowa niż w bombie, którą rzucili na Nagasaki i Bikini gangsterzy amerykańscy. Chopinowska etiuda rewolucyjna dźwiga zgięte ramiona proletariatu krajów kolonialnych, rozjaśnia oczy i niesie dobrą wieść swobody.

Ale chcemy zapewnić p. Langego, ministra spraw zagranicznych Norwegii, że u nas w Polsce nie boimy się pieśni Peer Gynta — jego wielkiego rodaka — Griega, bo wiem wbrew dolarom i bombie atomowej jedna jest kultura na świecie — kultura pokoju i wolności.

Książka, nauka i wiedza

Analizując i rozpatrując szczegółowo budżet, dotyczący kultury w Polsce, jako przedstawiciel szerokich mas chłopskich pozwolę sobie uwydatnić pewne szczegóły.

Wyrażam zadowolenie imieniem swego Klubu, że w dziedzinie kultury i sztuki zaczyna być pewien porządek i planowość. Komitet Ministrów do spraw Kultury z podległymi agendami, jak KUK, Komisja do spraw nauki itp. jest tej planowej ofensywy kulturalnej najlepszym objawem. Stronnictwo Ludowe broniło w Polsce przedwrześniowej budżetów na kulturę, w sposób najbardziej zdecydowany i stronnictwo moje nadal stoi na stanowisku, że zawsze muszą znaleźć się pieniądze na wzmożenie twórczości kulturalnej w Polsce.

Mamy nadzieję, iż śladem Komitetu Upowszechnienia Książki polityka wydawnicza wielkich spółdzielni wydawniczych w Polsce doprowadzi do tego, że książka nie może kosztować więcej, aniżeli pudełko papierosów. Ilość bibliotek w gminach, wsiach, w szkołach powszechnych, średnich musi się zwiększyć, a poza tym i zmienić inwentarz tych bibliotek.

Sprawa teatrów

Jeśli chodzi o teatr, to zauważyć trzeba, że Ministerstwo Kultury ma różny stosunek do 68 teatrów zawodowych. Dziwi nas, że np. przy Teatrze Polskim w Warszawie zakłada okulary zbyt różowe, a przy teatrach na prowincji, jak Lublin, Rzeszów, Białystok, Olsztyn, Kielce okulary zbyt ciemne. Wydaje się, że np wykonanie dekoracji na scenie w Kielcach, w Gdańsku, w Sosnowcu jest czasami trudniejsze i kosztowniejsze, ale w Teatrze Polskim pieniądz na te sprawy idzie szerokim strumieniem. Apelowałem i apeluję jeszcze raz, aby inne teatry były na równi traktowane przez ojcowskie serce ministra kultury.

Stwierdzić trzeba, że teatry nowego widza jeszcze nie zdobyły. Wcale się nie dziwimy. Teatry w większym jeszcze stopniu muszą dotrzeć do warsztatów pracy, a następnie repertuar i program teatrów musi być unowocześniony. Bo proszę — obywatele posłowie, rozparcelowaliśmy hrabiów i książąt i wyrzuciliśmy ich z życia społecznego i politycznego, ale klan ten znalazł przytułek w programach teatralnych, szczególnie warszawskich. Prawie na każdej scenie jest salon dworski, hrabia i książę bohater, a jeżeli się kogoś wykpiwa, to kmiotka, służącą i tzw. szarego człowieka. Nie wiem, kto stwarza te „mateczniki" dla naszej byłej arystokracji, czy mój kolega partyjny, minister Dybowski, czy PZPR-owiec wiceminister Sokorski.

Najbardziej nas smuci i niepokoi, jako Stronnictwo Ludowe, brak odpowiednich i w odpowiedniej ilości, na właściwym poziomie postawionych teatrów objazdowych, które by docierały do najdalszych wsi.

Uważamy, iż przebudowa ekonomiczna i socjalna wsi, przestawienie chłopa na nowe drogi i poziom ekonomiczny i wciągnięcie go do gospodarki intensywnej, do obróbki zespołowej swojego ubogiego spłachcia i skrawka ziemi musi być równorzędnie traktowane, a czasami nawet poprzedzane pracą kulturalną, polityczną. I tutaj Biuro Koordynacji Ruchu Amatorskiego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki ma olbrzymią rolę do spełnienia.

Skończyć z mistycyzmem

Trzeba młode pokolenie wiejskie, jego oddziaływanie emocjonalne oderwać od mistycznych i roussowskich powiązań z „sierotą-matką ziemią". Praca Związku Młodzieży Polskiej, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet musi być pogłębiona w dziedzinie kultury i sztuki.

Podkreślić trzeba duży już dorobek oświatowo - kulturalny Zw. Samopomocy Chłopskiej. 2.500 świetlic, 645 zespołów teatralnych-ochotniczych, 278 chórów, 49 kapel ludowych, 600 zespołów, które brały udział w święcie ludowym w 1948 r., a 36 na Kongresie Zjednoczenia — oto cyfry dorobku Samopomocy Chłopskiej w budowaniu kultury. A co najprzyjemniejsze, to wyławianie talentów uzdolnionych muzycznie, od pasionki, z bunkrów przyczółkowych i otwarcie przed nimi możliwości kształcenia — oto właściwa droga, po której trzeba kroczyć w jak najszerszym stopniu.

Chłopi polscy, którzy jeździli w ostatnich tygodniach na Ukrainę Radziecką, stwierdzili, że w każdej świetlicy, domu kultury, w filmie o wsi, widzieli przejawy kultury ludowej, która stała się tam kulturą narodową. Mamy obawy, iż nasi formiści nie tylko w plastyce, ale i w twórczości literackiej. a szczególnie w muzyce zapomnieli o tej głębokiej prawdzie, iż wiekowe tworzywo mas ludowych, pieśń i obyczaj, język, rzeźba i budownictwo — są podstawą, na której można stworzyć wielką sztukę. Oderwanie się od mas grozi wynaturzeniem i deformacją, a prowadzi bardzo często, jak to obserwujemy, u niektórych naszych twórców, do cynizmu. Boimy się „zdrady klerków" i dlatego przypominamy o źródle, które nie zawodzi — twórczości ludu polskiego.

Ożywić programy radiowe

Jeżeli chodzi o program Radia Polskiego, to wciąż jest on jeszcze za mało żywy, wciąż jeszcze za dużo w nim kaznodziejstwa, szczególnie w słowie mówionym. Radiofonizacja kraju, to według nas sprawa jedna z pierwszych.

Zapowiedziany przez Polskie Radio festiwal muzyki ludowej budzi w naszym stronnictwie żywe zainteresowanie i deklarujemy całkowite poparcie organizacyjne.

Gdy mówimy o działalności Filmu Polskiego, sprawa utyka na nikłej ilości kin objazdowych. Ilość kin objazdowych 143 — na 15 milionów ludności wiejskiej mówi sama za siebie, zwłaszcza, że kina te docierają tylko tam, gdzie są dobre drogi. Zwiększenie ilości samochodów i kin objazdowych przy szczęśliwym rozwiązaniu przez Dyrekcję Filmu Polskiego budowy nowego aparatu może częściowo tę przykrą lukę wypełni.

Podkreślając braki i sugerując drogi poprawy, muszę imieniem Stronnictwa Ludowego wyrazić radość z wielkich dokonań w odbudowie kultury w Polsce. .

Stare, bojowe hasło Wysłoucha, Nocznickiego,, Kosmowskiej — „ziemia i władza dla ludu" — jest widome w tej sali. Hasła te zostały i są realizowane na codzień. Oświata i kultura dla szerokich mas pracujących jest do zdobycia. Wieś polska i najbardziej pracowity w narodzie naszym — chłop polski — jest jeszcze nadal głodny książki, gazety, radia, muzyki, obrazu i wszelkich innych przejawów kulturalnych. Z roku na rok podnosi się budżet na te cele. Jako Stronnictwo Ludowe będziemy pragowali, aby budżety na kulturę i sztukę w Polsce podnosiły się jeszcze w wyższym stopniu z roku na rok.

Państwo dalej będzie otaczać troskliwą opieką indywidualną gospodarkę chłopów mało- i średniorolnych

Poniżej zamieszczamy dokończenie przemówienia posła Rataja. Początek drukowaliśmy w numerze wczorajszym na str. 3-ej.

Jest to niewątpliwie przykład i potwierdzenie, że w gospodarstwie rolnym można i należy oszczędzać. Winno to stanowić przykład dla chłopów członków Stronnictwa Ludowego, dla milionów chłopów, którzy nie mogą pozostawać w tyle za swymi braćmi robotnikami, lecz winni wciągnąć się również w obręb oddolnej, masowej bitwy o większą wydajność, lepszą i tańszą produkcję, o usunięcie marnotrawstwa, o racjonalne wykorzystanie maszyn i narzędzi.

Wiele jest możliwości uzyskania oszczędności w rolnictwie. Wyzyskanie tych możliwości to nie tylko korzyść osobista rolnika, to korzyść ogólnokrajowa, to znaczy być wiernym sojuszowi chłopsko-robotniczemu.

Budżet państwowy na 1949 r., obok wielkich nakładów gospodarczych stoi pod znakiem ważnych przedsięwzięć oświatowych, kulturalnych i opieki nad człowiekiem.

Stronnictwo Ludowe, jako kontynuator radykalnego ruchu ludowego, dawno, w pionierskich czasach swoich początków, wypisało na swych sztandarach obok słów: „ziemia i władza dla ludu", słowo: „oświata dla ludu".

Jesteśmy szczególnie zaszczyceni, że możemy jako partia współrządząca, brać czynny udział w realizacji starego, lecz zawsze żywego hasła naszych przodków, radykalnych - ludowców w czasach, kiedy władza zdobyta przez lud umożliwiła urzeczywistnienie dwóch pozostałych haseł.

W budżecie administracyjnym kosztem oszczędności w wydatkach administracyjnych powiększono znacznie wydatki na istotną działalność w zakresie oświaty, nauki i kultury, zdrowia i opieki społecznej w łącznej sumie 127 mil. zł, co stanowi duży udział w całości budżetu administracyjnego, bo około 37%.

W wydatkach inwestycyjnych nakłady na urządzenia kulturalno-oświatowe i socjalne wzrosły w stosunku do 1948 r. o 47%, podczas gdy dochód narodowy wzrósł tylko o 14%. Od 7 mild. zł w 1948 r. do 25,9 mild. zł w 1949 r. wzrosły nakłady w sumach pieniężnych. Jest to dowodem, jak wielką wagę przywiązuje Rząd do tych zagadnień. Jeszcze nigdy w Polsce tempo inwestycji na cele kultury, sztuki, zdrowia i opieki społecznej nie wykazywały takiego tempa wzrostu. Do tych nakładów i do akcji walki z analfabetyzmem, którego okres likwidacji został skrócony do 3 lat, odnosimy się z całym uznaniem. Korzystna zmiana nastąpiła na wyższych uczelniach, wśród słuchaczy których znajduje się około 40% młodzieży robotniczo-chłopskiej. Jednak i tu jeszcze stoi zadanie umożliwienia większego dostępu tej młodzieży, trzeba w tym celu koniecznie zwiększyć stypendia i rozbudować bursy, aby umożliwić zarówno zdolnej młodzieży chłopskiej i robotniczej jeszcze szerszy dostęp. Wiele również jest jeszcze do zrobienia w opiece nad dzieckiem i w opiece lekarskiej na wsi, gdzie nie ma nawet 1 3 części tej ilości lekarzy, jaka znajduje się w miastach.

Radykalny ruch ludowy w swojej historii zawsze był zaciekle zwalczany przez tę część kleru, która łączyła się z obszarnikami, wyzyskując razem z nimi masy chłopskie. Rządy ludowe od początku swego istnienia zapewniały całkowitą wolność wyznań i kultu religijnego, nie wtrącając się ani do spraw religii, ani do administracji kościelnej, nie objęły nawet reformą rolną majątków kościelnych. Mimo to wszystko część kleru nadal prowadzi działalność przeciwko władzy i ustrojowi ludowemu. Sądzimy, że ostatnie oświadczenie Rządu, które tylko potwierdziło dotychczasowe stanowisko i praktykę Rządu, stworzyło właściwą płaszczyznę do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Rząd wykazał dobrą wolę. Od kleru zależy teraz, czy zechce unormować te stosunki. Jasnym jest, że żadnych wichrzeń zakłócających ofiarną pracę narodu, ani Rząd, ani społeczeństwo tolerować nie będzie.

WYSOKA IZBO!

Wysiłek mas pracujących wsi i miast nie tylko wykonał, ale i przekroczył zadania pierwszych dwóch lat odbudowy.

Masy chłopskie u boku klasy robotniczej wytężą wszystkie swe siły, aby jak najlepiej spełnić swój udział w wykonaniu planu 3 roku odbudowy kraju.

W uznaniu wielkich osiągnięć Rządu Klub Poselski Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem budżetu na rok 1949.

Nowa umowa zbiorowa robotników rolnych

gwarantuje realną podwyżkę płac

i kładzie duży nacisk na akcję socjalną

W tych dniach została zawarta pomiędzy Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych a Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi nowa umowa zbiorowa, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1949 r. W związku ze zmianami, jakie wprowadza nowa umowa zbiorowa, przewodniczący Związku Zawod. Robotników i Pracowników Rolnych ob. Centkowski udzielił przedstawicielowi PAP kilku wyjaśnień:

Nowa umowa zbiorowa gwarantuje realną podwyżkę płac robotników i pracowników rolnych, określa nowe, bardziej racjonalne normy pracy w gospodarstwach państwowych oraz szeroko uwzględnia zagadnienia socjalne wśród robotników rolnych.

Na czoło zagadnień wysuwa nowa umowa podwyższenie poborów robotników rolnych sezonowych, tak przyjezdnych jak i miejscowych. Dla tych robotników umowa zagwarantowała podwyższenie dziennych racji żywnościowych oraz zwiększenie zarobku dziennego do 400 zł. Globalna wartość podwyżek dla robotników sezonowych wynosi ok. 132 mil. zł.

Na uwagę zasługuje unormowanie pracy robotników dniówkowych. Robotnicy ci otrzymują za pracę w miesiącach letnich wynagrodzenie wyższe, niż w miesiącach zimowych, ponieważ latem wykonywane są cięższe prace w polu, niż zimą. Według starej umowy okres letniej pracy obejmował miesiące, od 1 kwietnia do 31 września, miesiąc październik należał już do okresu zimowego. Nowa umowa zbiorowa włączyła do okresu letniego również miesiąc październik, w którym wykonywane są niemniej ciężkie prace w polu jak np. kopanie ziemniaków, buraków cukrowych itd. Dzięki temu zarobki robotników dniówkowych znacznie się zwiększyły. Globalna wartość podwyżek wynosi ok. 80 milionów zł.

Ze szczególną uwagą przeprowadza nowa umowa zbiorowa analizę dotychczasowych norm pracy. Premie za przekroczenie norm są również wyższe od dotychczas stosowanych.

Przy pracach normowanych uwzględniono przede wszystkim rodzaj gleby. Nowa umowa zbiorowa dzieli gleby na lekkie, średnie i ciężkie. Premie za przekroczenie normy są przydzielane w zależności od tego, na jakich glebach robotnicy pracują.

Jeżeli chodzi o akcję socjalną wśród robotników i pracowników gospodarstw państwowych, to nowa umowa zbiorowa gwarantuje każdemu robotnikowi wykorzystanie urlopu w ramach organizowanej przez KCZZ akcji wczasów robotniczych, zorganizowanie przy majątkach półkolonii i kolonii letnich dla dzieci robotników rolnych oraz przeznacza specjalne fundusze na nagrody dla przodowników pracy i na zapomogi dla robotników, dotkniętych wypadkiem czy chorobą. Osobne przepisy nowej umowy zbiorowej określają zasady organizowania kas samopomocowych w gospodarstwach państwowych, które będą udzielać pożyczki dla robotników rolnych.

Wiele uwagi poświęca nowa umowa zbiorowa pracy kobiet-robotnic rolnych w gospodarstwach państwowych. Kobiety-robotnice rolne otoczone będą specjalną opieką. M. in. nowa umowa kładzie nacisk na dopilnowanie, aby każda robotnica rolna wykorzystała przysługujący jej 12-tygodniowy urlop połogowy, aby w każdym majątku, gdzie jest przynajmniej 15 dzieci, zostało założone przedszkole, świetlica itd.

Ulgi w podatku gruntowym

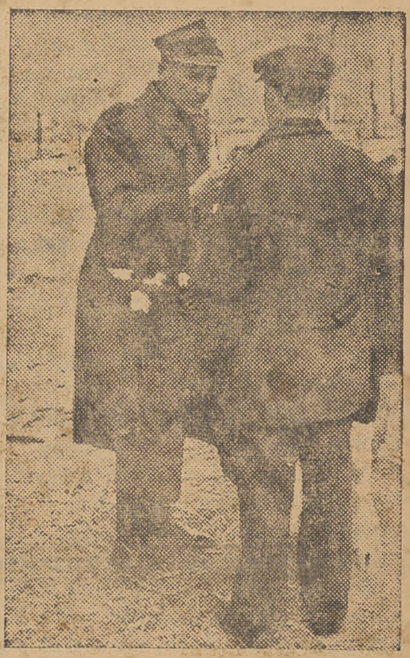
za sprzedaż trzody chlewnej

Rolnik Piotr Zywer z Wierzchucina, w pow. bydgoskim, otrzymał za tuczniki sprzedane Gminnej Spółdzielni, zniżkę w podatku gruntowym, w wysokości 31.410 zł. Kwotę tę potrącono mu natychmiast w chwili płacenia raty podatku gruntowego. Leon Stachowicz, z tej samej gminy, uzyskał 15.325 zł ulgi, Kazimierz Szewc — 20.559 zł, Marta Lachowska — 14.515 zł. Średniorolny chłop Piotr Jasiek z Sitowca w pow. chojnickim, uzyskał 21 proc. ulgi w podatku gruntowym. Marcinowi Pacholskiemu z Cisewa w pow. chojnickim zarząd gminy za dostarczone tuczniki przyznał 50 proc. ulgi.

WOJSKO DLA WSI



Kpt. dr Jan Napiórkowski bada chore dziecko we wsi Wieliszewo koło Legionowa pod Warszawą.



Wojskowy lekarz weterynarii mjr dr Ludwik Czajkowski udziela porady chłopu, któremu choruje krowa (Wieliszewo).

Prawidłowa hodowla dobrych kur

stanowi dochód w drobnym gospodarstwie

Dnia 31 marca br. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja prasowa poświęcona sprawie hodowli drobiu i drobnego inwentarza. Konferencję zagaił dyr. Pająk. Referat o hodowli drobiu wygłosiła nacz. inż. Potemkowska.

Pogłowie drobiu równa się niemal obecnie liczbie przedwojennej. Kury stanowią około 86 proc. pogłowia drobiu. Polityka w hodowli kur idzie obecnie w kierunku utrzymania dotychczasowego eksportu jaj i zwiększenia spożycia w kraju. Przed wojną Polska zajmowała czwarte miejsce wśród 30 krajów eksportujących jaja, wywożąc np. w 1938 roku 500 milionów jaj za 39 milionów 400 tysięcy zł przedwojennych, co stanowiło 3,3 proc. wartości całego ówczesnego eksportu.

Pierwszym warunkiem w wykonaniu tych planów jest zwiększenie pogłowia kur nieśnych, co zależy od 1. właściwej polityki cen na jaja, 2. zorganizowanego skupu jaj, 3. zorganizowanej ochrony przez szczepienia przeciwpomorowe. (W roku bieżącym Min. Rolnictwa i RR planuje zaszczepienie około 900 tys. kur i kogutów bezpłatnie na obszarach zagrożonych pomorem i po cenie 5 zł od sztuki na terenach nie zagrożonych).

Drugim dążeniem w hodowli kur jest podniesienie przeciętnej nieśności. Tu wchodzi w grę prawidłowe żywienie. Polega ono na uzupełnianiu karmy, którą drób zbiera na wolnych wybiegach, paszami dawanymi z ręki, szczególnie kiedy drób nie ma paszy na wybiegach. W tym okresie kury powinny otrzymywać oprócz ziarna i ziemniaków pasze białkowe: mączki mięsnokostne i rybne, makuchy, otręby, mleko chude i twaróg. Istniejące obecnie dla hodowców trudności w otrzymaniu tych pasz spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" powinny usunąć przez zorganizowanie od powiednich dostaw, umożliwiających kupno detaliczne.

Do zwiększenia nieśności kur wydatnie może przyczynić się używanie jako niosek tylko kur młodych (do 2 — 3 lat), mających największą wydajność. Kury starsze winny być przeznaczone do tuczu na mięso.

Rynek krajowy i zagraniczny wykazuje największe zapotrzebowanie na jaja w okresie jesiennym i zimowym, gdy tego artykułu jest najmniej. Zimowa nieśność kur przynosi największą opłacalność w zbycie jaj. Do zwiększenia nieśności zimowej można dojść przez 1. prawidłowe żywienie, 2. poprawę warunków pomieszczenia. Min. Rolnictwa i R.R. projektuje urządzenie w ramach akcji „H" w roku bieżącym prawidłowych kurników w prawie 1.000 gospodarstwach mało i średniorolnych hodowców obok zbiornic jajczarskich.

Następnym czynnikiem ułatwiającym uzyskanie jaj na jesieni i w zimie jest wczesny wylęg kur. Kura, wylęgła wcześnie, posiada zdolność nieśną już w jesieni, czego nie mają kury późne. Pozostaje sprawa założenia jak największej ilości sztucznych wylęgarni. W roku bieżącym liczba sztucznych wylęgarni ma wynosić w całym kraju już 167 z 385 aparatami, posiadającymi jednorazową pojemność wylęgową łącznie na 933.980 jaj. Ilość kurcząt rasowych ze sztucznych wylęgów przewiduje się w roku bieżącym na około 1 milion sztuk.

Przy przyjętym powszechnie skupie jaj na wagę jaja o większym ciężarze są artykułem opłacalniejszym niż jaja drobne. Ten fakt nasuwa konieczność wprowadzenia do hodowli odpowiednich ras kur.

Opracowany w Min. Rolnictwa i R. R. plan rozmieszczenia poszczególnych ras kur na terenie Polski uwzględnia 4 rasy. Przy doborze ras zostały wzięte pod uwagę dwa względy: 1. zdolność nieśna, 2. przydatność do opasu. Do ras, odpowiadających tym dwom warunkom, należą sussexy, karmazyny i zielononóżki. Kurami o wybitnej nieśności są leghorny. Do hodowli sussexów są przewidziane w zasadzie zachodnie tereny Polski: Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Pomorze Gdańskie i Bydgoskie, woj. poznańskie, część warszawskiego i lubelskiego. Dla leghornów przewiduje się północną część Dolnego Śląska, część Pomorza Zachodniego i Bydgoskiego, część Mazurów i część woj. krakowskiego. Karmazyny mają swoje rejony w woj. łódzkim, warszawskim, w niektórych powiatach Rzeszowszczyzny, woj. krakowskiego i Białostocczyzny. Pozostałe połacie kraju zajmują rejony zielononóżek.

Przestrzeganie prawidłowych warunków w hodowli kur postawi ten dział hodowli jako jeden z ważnych czynników opłacalności małych i średnich gospodarstw.

T. J.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 4 KWIETNIA

12.45 Aud. dla wsi. 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 „Halo, młodzi fizycy", pog. dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych", dla młodzieży. 16.35 Pog. Polska współczesna. 16.45 Koncert. 17.30 Aud. Domów Towarowych. 17.35 „Szkolimy instruktorów i nauczających na kursach początkowych dla dorosłych", pog. 17.45 Dziennik. 18.00 Koncert Tow. Śpiewaczego „Harfa". 18.35 „Daleko od Moskwy", pow. 19.00 Koncert symf. 19.40 Wszechnica. 20.00 Dziennik wiecz. 21.00 Koncert z Bydgoszczy. 21.40 Beethoven. 22.00 „Na dobranoc". 23.00 Ostat. wiad. 23.10 „Wiejskie wesele".

Dwaj straganiarze z Parczewa

skazani na obóz pracy za spekulację

Przed komisją specjalną odpowiadali za spekulację Król Bronisław i Jakubicki Władysław, właściciele straganów w Parczewie koło Lublina. Wyjeżdżali oni co pewien czas do Świętochłowic, Bytomia, Chorzowa i Katowic i nabywali w tamtejszych Powszechnych Domach Towarowych, sklepach detalicznych Centrali Tekstylnej i innych przedsiębiorstwach materiały tekstylne, a następnie wywozili je do Parczewa i tam sprzedawali po powtórnym doliczeniu do detalicznej ceny zakupu, przysługującej detalistom marży zarobkowej, a więc po cenach spekulacyjnych.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował obydwu handlarzy do obozu pracy i wymierzył im grzywny.

WIEŚCI Z KRAJU

○ Rolnicy powiatu toruńskiego osiągnęli pierwsze miejsce w woj. pomorskim w kontraktowaniu trzody chlewnej. Do dnia 25 marca br. zakontraktowano w powiecie 4.446 sztuk tuczników na 3.910 sztuk przewidzianych planem kontraktacji.

○ (‡) Pracownicy Gdańskiego Urzędu Morskiego zobowiązali się remontować narzędzia i maszyny rolnicze ośrodków maszynowych w powiecie sztumskim.

○ Tatrzański Park Narodowy liczy około 60 sztuk sarn i kozłów, 40 jeleni, 30 kozic, 20 głuszców, kilka kun i wydr i około 50 świstaków.

KAZBAR 8)

KARIERA BANDOSA

Opowiadanie

— I ty, pędraku, też? — zwrócili się do mnie.

— Jadę na Łotwę! — odrzekłem z uczuciem dumy.

— A cóż to ty tam będziesz robić — dziwili się.

Złożyłem pięści mocno, jak tylko mnie było stać i zaprezentowałem im swoją tężyznę fizyczną.

— No dobra, dobra. Dzielny z ciebie chłop, ale nie zgub się tam i wracaj bogato i zdrowo — i poszli sobie śmiejąc się życzliwie.

Zawsze wyobrażałem sobie, że w stolicy są tylko sami wielcy panowie. Zniszczone ubrania robotników wśród urojonego luksusu stołecznego wprawiły mnie w jeszcze większy zachwyt dla tego miasta. — Są i tu swoi ludzie — myślałem. Z jednym się tylko nie pogodziłem: że ci, którzy wysiedli z drugiej klasy są dla nas obojętni, lecz ci z podmiejskich wagonów trzeciej klasy to życzli wi ludzie, interesują się naszym losem, nie dziwią się naszemu wyjazdowi i współczują nam.

— Ach, żeby tak móc zostać razem z nimi w Warszawie i tu pracować — marzyłem.

Marzenia spełniły się dopiero po kilku latach, podczas wojny, kiedy przyjechałem do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Znalazłem zatrudnienie w fabryce drzewnej przy ul. Sieleckiej 10. Spałem wówczas razem z nimi na deskach podczas przerwy obiadowej, stałem w kolejce po zupę i dzieliłem z nimi nie bardzo szczęśliwy los, ale dobrze mi było wśród nich.

Wacek przykazał młodszej siostrze siedzieć w przedziale i pilnować tłumoczków, resztę zaś zabrał z sobą na zwiedzenie Warszawy. Sam także nie znał miasta, ale był najenergiczniejszy z nas, pozwoliliśmy więc mu przewodzić.

— Tylko trzymajcie się kupy, bo jak tu który zginie, to kamień w wodę! — przykazał.

Kolejarze poinformowali nas, że pociąg odejdzie dopiero za dwie godziny. Można było zatem przejść się dla rozprostowania kości.

Chodziliśmy po ulicy Targowej, potrącani przez przechodniów. Nadeptałem komuś na wylakierowany but, którego właściciel spojrzał na mnie pogardliwie i burknął z wyrzutem: — No co się tak pętasz! Slepy jesteś?! — i poszedł dalej.

Dziwną mi się wydała ta uwaga. No, bo jakże, u nas w kościele możesz deptać każdemu po butach, ile wlezie, i nikt ci marnego słowa nie powie. Wiadomo — tłok, to jak można takich rzeczy uniknąć. A tu ci zaraz wyjeżdża z gębą, jakby mu kto staje koniczyny spasł.

Nagle zwróciły moją uwagę złocone kopuły jakiegoś kościoła z dziwacznymi krzyżami.

— Wacek, a co to za kościół? — zapytałem.

— To jest cerkiew, nie kościół.

— ...A tak samo wygląda jak kościół.

— No to co, że tak samo, ale krzyże ma inne... Co, nie widzisz?

— Widzę, ale co to może być ta cerkiew?

— To jest taki pogański kościół.

Nie wiedziałem że w Polsce są jeszcze jacyś poganie. Wprawdzie matka opowiadała mi kiedyś, że za ruskich czasów, to byli u nas tacy, co to nie modlili się w kościele, lecz w cerkwi, ale to było przecież bardzo dawno. Nie miałem jednak czasu rozstrząsać tej sprawy, bo doszliśmy do wspaniałego gmachu Ministerstwa Skarbu. Na bramie z kolumnami było wypisane wyraźnie: Ministerstwo Skarbu. Tak właśnie wyobrażałem sobie ministerstwo, a nie inaczej.

— Obcesz zobaczyć ministra? — zapytał Kosiek. (d. c. n.)